

PiS znowu „broni życia”

28 czerwca 2012

Prawo i Sprawiedliwość powraca na wyboistą drogę obrońcy życia poczętego. Politycy PiS złożyli już w Sejmie 2 projekty zakazujące metody in vitro. Propozycje partii Jarosława Kaczyńskiego przewidują sankcje grzywny oraz ograniczenia lub pozbawienia wolności do 2 lat.

Bolesław Piecha, autor projektu, wyjaśnił w rozmowie z PAP, że on i osoby dzielące jego poglądy są przeciwne stosowaniu in vitro zważywszy na rzekomą nieskuteczność tej metody oraz koszty obejmujące „istnienie innych ludzkich zarodków”, które są „zabijane” lub zamrażane. Zdaniem byłego ministra zdrowia już obecnie grupa ta obejmuje od 50 do 70 tys. zamrożonych zarodków. Zgodnie z jego projektem jeszcze wyższe kary (od 3 miesięcy do 5 lat) groziłyby za ingerencje w genom ludzki, prowadzące do jego dziedzicznych zmian. Sankcje te miałyby również objąć klonowanie.

Propozycje Piechy miałyby chronić przed praktykami z zakresu eugeniki oraz „zagrożenia dla życia”. PiS pragnie również naruszyć świecki charakter medycyny i państwa dzięki włączeniu członków hierarchii rzymskokatolickiej w skład Polskiej Rady Bioetycznej, planowanego opiniodawczo-doradczego organu przy szefie Rady Ministrów. Premierowi mieliby w jej ramach doradzać oprócz prezesów PAN czy Naczelnej Rady Lekarskiej m.in. przedstawiciele Episkopatu i Polskiej Rady Ekumenicznej.

Drugi z projektów wprowadza „zakaz powodowania śmierci embrionu ludzkiego” i „tworzenia embrionów poza organizmem kobiety”. Jednym z jego autorów jest poseł Jan Dziedziczak (politolog i instruktor ZHR), który stwierdził, że jego partii zależy na powstaniu projektu zgodnego z nauczaniem Kościoła katolickiego oraz „chroniącego życie”. Jak tłumaczy Piecha, w przeciwieństwie do propozycji Dziedziczaka, jego projekt zawiera „program ratunkowy dla zarodków”.

– Pomysł karania ludzi za to, że chcą mieć dzieci, jest nieludzki. To wyraz zupełnej dehumanizacji – komentuje w rozmowie z Lewica.pl Paulina Piechna-Więckiewicz, wiceprzewodnicząca SLD – Rozdział Kościoła od państwa i prawa zabrania udziału duchownych w procesie kształtowania prawa medycznego. Kwestii religijnej nie należy mieszać z medycyną. Chciałabym, żeby leczeniem zajmowali się lekarze i naukowcy, związani z medycyną, a nie księża. Osobiście nie wierzę, aby któryś z tych projektów przeszedł, niemniej rozumiem związany z tym niepokój. Nigdy nie wiadomo jak zachowają się Jarosław Gowin i związana z nim frakcja partii rządzącej.

Opracowanie: Łukasz Drozda

Źródło: [Lewica](#)